

Rejestracja pre-paidów nie ma sensu

1 sierpnia 2017

Kolejny konflikt w rządzie? Tym razem Anna Streżyńska skrytykowała obowiązek rejestrowania numerów na kartę. Rozwiązanie zostało przeforsowane przed rokiem przez MSWiA przy sporej krytyce ze strony ekspertów. Według szefowej resortu takie obostrzenie jest przede wszystkim nieskuteczne.

Mija właśnie rok odkąd weszła w życie kontrowersyjna ustawa antyterrorystyczna, dająca możliwość inwigilacji obywateli na niespotykaną dotąd skalę, w tym monitorowanie rozmów telefonicznych i przepływu informacji w internecie. Minister cyfryzacji od samego początku poddawała krytyce niektóre jej zapisy, a w szczególności obowiązek rejestracji pre-paidów po zakupie starterów. Teraz Anna Streżyńska odpowiedziała na interpelację posła PiS Adama Ołdakowskiego, właśnie w tej sprawie. Oceniła, że jest to „pomysł o niskiej efektywności”.

„[Ustawa – red.] wymaga dużego wysiłku organizacyjnego i finansowego po stronie przedsiębiorców telekomunikacyjnych. Co więcej, resort cyfryzacji podnosił, że rejestracja kart przedpłaconych może skutkować rozwojem wtórnego obrotu kartami tak, aby niejako obejść przepisy ustawy. Niektóre państwa członkowskie(np. Czechy) właśnie ze względu na identyfikowane konsekwencje i problemy wynikające z obowiązkowej rejestracji kart przedpłaconych, nie zdecydowały się na wprowadzenie takiego obowiązku” – czytamy w odpowiedzi minister Streżyńskiej.

Streżyńska zwraca uwagę, że każdy, kto chciałby uniknąć skojarzenia swojego nazwiska z danym numerem, ma ku temu mnóstwo możliwości. „Sprzedaż kart pre-paid zarejestrowanych na inne osoby jest działaniem dopuszczalnym i w pełni legalnym. Nawet w przypadku wprowadzenia zakazu wtórnego

obrotu kartami dostawców funkcjonujących na polskim rynku, nie ma aktualnie możliwości wyeliminowania obrotu kartami dostawców zagranicznych” – czytamy w odpowiedzi członkini rządu.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu